

UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 39/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 września 2010 r. zażalenia prokuratora i obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2010 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Rejonowej, na podstawie art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wystąpił w dniu 1 czerwca 2010 r. z wnioskiem o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, za czyn zabroniony polegający na tym, że:

- w dniu 23 kwietnia 2010 r. w A. prowadził pojazd mechaniczny – samochód marki „Toyota Corolla” o nr rej. (...), w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,34 mg/l w wydychanym powietrzu,

tj. wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie ASDo (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Uchwała ta zaskarżona została zażaleniami Prokuratora Prokuratury Rejonowej oraz obrońcy sędziego Sądu Rejonowego.

Prokurator zarzucił uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd, iż stopień społecznej szkodliwości czynu zarzuconego sędziemu Sądu Rejonowego jest znikomy, z uwagi na spożycie niewielkiej ilości alkoholu i z powodu niewielkiego stężenia alkoholu we krwi, a także poruszania się samochodem w porze nocnej, kiedy natężenie ruchu jest znikome, co skutkowało odmową

zezwoleń na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, podczas gdy prawidłowa ocena rodzaju i charakteru naruszonego dobra jakim jest życie, zdrowie i mienie, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, tj. konieczności zachowania stanu trzeźwości podczas kierowania pojazdem, jak również zamiaru i motywacji sprawcy, który co najmniej godził się, że może być nietrzeźwy, powinna – prowadząc do wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości był znaczny – skutkować wydaniem uchwały zezwalającej na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Podnosząc powyższe, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Obrońca sędziego wniósł zażalenie od uzasadnienia przedmiotowej uchwały, zarzucając Sądowi Dyscyplinarnemu także błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie tych dowodów, które również w sposób oczywisty wskazywały na brak świadomości sędziego co do tego, że w organizmie może mieć niewydalony metabolicznie alkohol oraz na brak godzenia się na istnienie takiego alkoholu, co w konsekwencji spowodowało obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 k.k. przez przyjęcie, że spełnione zostały warunki odpowiedzialności z wyżej wymienionego przepisu.

Wskazując na powyższe, obrona wniosła o zmianę uzasadnienia uchwały przez powołanie się na brak świadomości stanu nietrzeźwości oraz w każdym wypadku brak godzenia się na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości – brak znamion czynu z art. 178a § 1 k.k. – jako podstawy przyjęcia odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba zażalenia należy uznać za oczywiście bezzasadne, jako takie zaś, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Prokurator w swym zażaleniu, choć deklaruje, iż składa je w zgodzie z dyspozycją art. 427 § 2 k.p.k., czyni to w sposób fundamentalnie wewnętrznie sprzeczny, co powoduje, że zarzut, w kształcie, w jakim jest stawiany, w ogóle nie został uzasadniony. Trudno bowiem inaczej ocenić okoliczność, że prokurator stawia uchwałę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, by na str. 3 uzasadnienia zażalenia stwierdzić, że „nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pierwszej instancji, jako zbieżnych z ustaleniami dokonanymi przez prokuratora, a uzupełnionymi o fakty przedstawione przez sędziego Sądu Rejonowego”. Powyższe, w istocie powinno być uznane za wystarczające do nieuwzględnienia zażalenia prokuratora.

Niewątpliwie na gruncie niniejszej sprawy nie sposób wskazać na poważniejsze rozbieżności w treści zgromadzonych dowodów. Stąd ustalony przez Sąd Dyscyplinarny stan faktyczny jest bezsporny. Prokurator w zgodzie z wyżej przytoczoną deklaracją nie wskazuje, by któreś fakty zostały przez Sąd ustalone w sposób nieprawidłowy, lub by istniały nieprzeprowadzone dowody, które należałoby dopuścić, aby móc ów stan faktyczny prawidłowo ustalić. Zarzuty prokuratorskie kwestionują natomiast ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się sędzia Sądu Rejonowego, a zatem dotyczą prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Odnosząc się do tak zinterpretowanej treści zarzutu, stwierdzić należy, że również w tym zakresie nie można zgodzić się z przedstawioną argumentacją. Kwalifikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały wymienione w art. 115 § 2 k.k. Przedstawiony w tym przepisie katalog okoliczności, które muszą być brane pod uwagę przy ocenie owego stopnia szkodliwości jest wyczerpujący i żadne inne, nie wymienione tu, zdarzenia nie mogą kształtować tej oceny. Na gruncie niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby którekolwiek z wymienionych tu okoliczności zostały przez Sąd Dyscyplinarny pominięte lub ocenione błędnie.

Analizując treść uzasadnienia omawianego zażalenia można odnieść wrażenie, że skarżący w ogóle kwestionuje możliwość przyjęcia znikomej szkodliwości społecznej czynów wyczerpujących znamiona z art. 178a § 1 k.k. Stawianie takiej tezy nie znajduje jednak jakiegokolwiek uprawnienia na gruncie obowiązujących przepisów. Trudno też nie uznać za trafne ustalenia, że sędzia Sądu Rejonowego miał wątpliwości co do swojego stanu trzeźwości. Dlatego przecież usiłował bezskutecznie zweryfikować tę okoliczność w kolejnych komisariatach, a ostatecznie u policjantów, którzy go „zatrzymali”. Powyższe nie stanowi jednak okoliczności, która wskazuje na wyższy stopień społecznej szkodliwości analizowanego czynu, lecz przesądzającą o tym, że zachowanie sędziego w ogóle może być rozpatrywane w kategoriach art. 178a § 1 k.k., wszak czynu tego nie można popełnić nieumyślnie.

Również to, że w istocie zachowywał się on irracjonalnie, trudno ocenić jako okoliczność zwiększającą stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Wskazuje ona natomiast na skalę emocji sędziego, związaną z nagłym i ważkim zdarzeniem w jego życiu, jakim było udanie się jego żony do szpitala w związku z porodem. Z pewnością okoliczność tę należało mieć na uwadze, oceniając motywację sprawcy.

Stwierdzić należy, że rozważania podnoszące wątpliwość co do ilości spożytego przez sędziego alkoholu, rozmijają się z ustalonymi przez Sąd Dyscyplinarny faktami. Jak wynika bowiem z uzasadnienia uchwały (k. 2) opartego na wyjaśnieniach sędziego [k. 65 akt ASDo (...)] alkohol spożył on nie „około godziny 22.00”, jak przyjmuje prokurator, lecz „pomiędzy godz. 22.00 a 23.30”.

Z całą pewnością też można przyjąć, że stopień nietrzeźwości sędziego nie był duży. Wynika to ze skali przekroczenia ustawowego dopuszczalnego progu poziomu alkoholu we krwi lub wydychanym powietrzu – 0,34 mg/l przy progu 0,25 mg/l stanowiącym o spełnieniu znamienia nietrzeźwości z art. 178a § 1 k.k. (art. 115 § 16 pkt 2 k.k.).

Na koniec stwierdzić należy, iż trudno nie podzielić stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, że okoliczności w jakich poruszał się on samochodem, a więc przede wszystkim późna pora nocna, prawidłowo zostały wzięte pod uwagę przy ocenie rozmiarów grożącej w wyniku zachowania sędziego szkody.

Nade wszystko należy jednak wziąć pod uwagę motywację i postawę samego sprawcy. Wszak to wyłącznie jego zachowanie, polegające na czterokrotnej prośbie zbadania stanu jego trzeźwości, doprowadziło do ujawnienia, że znajdował się on pod wpływem alkoholu. Jest to ważka okoliczność związana z popełnieniem analizowanego czynu.

Reasumując, stwierdzić należy, że zażalenie prokuratora nie dostarcza żadnych argumentów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny popełnił błąd oceniając stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego czynu, a w konsekwencji podejmując uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Podobnie, a więc jako oczywiście bezzasadne, należy ocenić zażalenie obrońcy sędziego. Również i w odniesieniu do tego środka odwoławczego zauważyć należy wady jego konstrukcji. Trudno bowiem przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny mógł dopuścić się „obrazy prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 k.k., skoro ostatecznie przyjął w swej uchwale, iż nie ma podstaw do przyjęcia, że sędzia dopuścił się tego przestępstwa z uwagi na brak karygodności jego zachowania”.

Jak wynika z treści uzasadnienia tego środka odwoławczego, kwestionuje on prawidłowość ustalenia, że sędzia Sądu Rejonowego powinien mieć świadomość tego, że prowadząc samochód może znajdować się w stanie nietrzeźwości. W swoich wywodach obrona, podobnie jak prokurator (choć z inną motywacją), ignoruje okoliczność, że Sąd Dyscyplinarny w oparciu o wyjaśnienia sędziego ustalił czas spożycia alkoholu na godzinę 22.00 – 23.30. Powyższe, w istocie czyni bezwartościowym cały wywód obrony odnośnie czasu wchłaniania alkoholu. Obrona podjęła co prawda próbę zmiany zapisów protokołu w tym względzie, ale wniosek ten, jako bezzasadny, nie został uwzględniony (k. 119). Powtórzyć wypada też, i w tym miejscu, że nic bardziej nie wskazuje na to, że sędzia dopuszczał możliwość, iż ciągle znajduje się pod wpływem alkoholu, jak to, że tak konsekwentnie dążył do zbadania jego trzeźwości.

Na koniec zauważyć należy, że Sąd Dyscyplinarny nie zakwestionował tego, iż „potrzeba znalezienia się przy rodzącej żonie była u sędziego ogromna”, lecz jest to

właśnie okoliczność, którą należało mieć na uwadze, badając motywację sprawcy i w oparciu między innymi o to kryterium oceniając stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu.

Brak było zatem jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zażaleń i uchylenia lub zmiany (w zakresie uzasadnienia) zaskarżonej uchwały. Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalili jak na wstępie.